



Sygn. akt V CSK 427/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 sierpnia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący,
sprawozdawca)

SSN Wojciech Katner

SSN Anna Owczarek

w sprawie z powództwa Gminy N.
przeciwko W. K.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 9 sierpnia 2018 r.,
skargi kasacyjnej pozwanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 22 marca 2017 r., sygn. akt I ACa (...),

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od skarżącego na rzecz
powódki kwotę 4050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem
zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 marca 2017 r. Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację
pozwanego W. K. od wyroku Sądu Okręgowego w Ś. z dnia 8 października 2015 r.,

którym zasądzono od niego na rzecz Gminy N. kwotę 211 259,50 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 listopada 2011 r. do dnia zapłaty.

Z ustaleń wynika, że pozwany jest właścicielem działki przy ul. P. w N., sąsiadującej ze skarpą położoną na działce stanowiącej własność powódki. Pozwany, zamierzając wybudować dom mieszkalny na swojej działce, uzyskał szereg decyzji przygotowujących inwestycję. W dniu 25 czerwca 2008 r. (...) Wojewódzki Konserwator Zabytków w (...) udzielił pozwolenia na przeprowadzenie robót archeologicznych. Decyzją z dnia 22 stycznia 2009 r. Burmistrz Miasta i Gminy N. ustalił, na podstawie analizy cech zabudowy i zagospodarowania obszaru przyległego, stanu faktycznego i prawnego nieruchomości, warunki zabudowy dla inwestycji w postaci budowy domu jednorodzinnego posadowionego na ławach fundamentowych, z garażem i niezbędnymi przyłączami. W dniu 26 marca 2009 r. kierownik Wydziału Urbanizacji, Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w D. wydał decyzję zatwierdzającą projekt budowlany i pozwolenie na budowę. Wykonanie inwestycji pozwany powierzył kierownikowi budowy L. K.

Przed przystąpieniem do budowy pozwany zlecił opracowanie dokumentacji geotechnicznej w celu zbadania warunków gruntowo-wodnych podłoża pod planowanym budynkiem i określenia parametrów fizyko-mechanicznych gruntu dla statecznego i bezpiecznego posadowienia budynku. Dodatkowo zlecone badania podłoża gruntowego doprowadziły do zmiany projektu, polegającej na zastąpieniu ław fundamentowych płytą żelbetową L. i we wrześniu 2009 r. sporządzono w tym celu projekt konstrukcyjno-budowlany fundamentu płytowego i systemu ogrzewania podłogowego. Projekt ten stanowił odstępstwo od warunków zabudowy i pozwolenia na budowę. Pozwany nie starał się o zmianę tych decyzji. Doszło do wypłycenia budynku, który został osadzony w gruncie głębiej, bowiem niezbędne było zdjęcie na całej powierzchni planowanego budynku oraz wokół niego w pasie o szerokości 1,5 metra warstwy humusu i ziemi na głębokość 70-80 cm. W przypadku wykopu pod ławy fundamentowe wystarcza zebranie humusu pod budynkiem do głębokości 30 cm, a głębsze wykopy prowadzone są tylko w liniach fundamentów. W wyniku zmiany technologii powstała większa wolna przestrzeń, która naraziła sąsiadującą skarpe na utratę spoiwości i obsunięcie.

Po rozpoczęciu budowy w lipcu 2009 r. doszło do osunięcia się skarpy na sąsiedniej działce. Skarpa jest zbudowana z gruntów spoistych o dużej wrażliwości na wilgotność, jest to grunt niestabilny. W trakcie budowy nie dokonano zabezpieczeń skarpy, jednocześnie przystąpiono do budowy muru granicznego z tłuczni granitowego, w trakcie tej czynności nastąpiło podcięcie skarpy, co było bezpośrednią przyczyną powstania osuwiska. Pozwany ponadto przystąpił do usuwania skutków osuwiska w sposób niewłaściwy, wybierając masy gruntu z jego czoła i wywożąc z terenu budowy 70 wywrotek ziemi bez zabezpieczenia wyższych partii skarpy. Do osunięcia skarpy przyczyniły się także inne czynniki. Na skarpie prowadzono w przeszłości budowę kanalizacji sanitarnej, roboty z tym związane naruszyły jej strukturę, przerwany został także istniejący drenaż ceramiczny, wycięto wieloletnie drzewa, wszystko to, ponadto intensywne opady, stworzyło korzystne warunki do obsuwania skarpy, jednak bezpośrednią przyczyną były prace ziemne na działce pozwanego.

Powodowa Gmina w lipcu 2011 r. poniosła koszty zabezpieczenia osuwiska w kwocie 402 600 zł, ponadto koszt projektu stabilizacji w kwocie 15 860 zł oraz 4059 zł kosztu nadzoru inwestorskiego.

Sąd Apelacyjny uznał, że pozwany jako inwestor wykonał należycie swoje obowiązki na etapie przygotowania inwestycji, uzyskał bowiem stosowne zezwolenia i należycie przygotował proces budowlany, prace jednak zostały wykonane wadliwie, niedopatrzaniem pozwanego było pominięcie projektantów w procesie rozwiązywania zaistniałych na budowie problemów związanych z osuwaniem się skarpy. Opierając się na dowodach z opinii biegłych z zakresu budownictwa i geologii ustalił, że prowadzenie prac ziemnych związanych z budową domu i muru granicznego w bliskiej odległości od skarpy stanowiło siłę sprawczą powstałego osuwiska niezależnie od innych czynników. Sąd ten oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu geodezji na okoliczność określenia rzędnej posadowienia podłogi w budynku, co pozwoliłoby ustalić, na jaką głębokość została pokopana skarpa. Zdaniem Sądu, postępowanie dowodowe przeprowadzone w obu instancjach dało wystarczające podstawy do ustalenia bezpośredniej przyczyny osunięcia skarpy, a pozwany nie wykazał okoliczności zwalniających go od odpowiedzialności za powstałą szkodę. Nie

jest taką okolicznością powierzenie budowy kierownikowi budowy, w toku postępowania nie przedstawiono bowiem umów zawartych przez pozwanego z wykonawcami, co wyklucza zastosowanie art. 429 k.c., ponadto w grę wchodziła również odpowiedzialność oparta na art. 430 k.c., bowiem pozwany powierzył wykonanie czynności osobom pozostającym pod jego kierownictwem i podlegającym jego wskazówkom. Wysokość szkody została, zdaniem Sądu Apelacyjnego, ustalona prawidłowo przy zastosowaniu art. 322 k.c., nie jest bowiem możliwe ściśle oszacowanie wpływu wszystkich czynników mających wpływ na jej powstanie.

Wyrok powyższy zaskarżył pozwany skargą kasacyjną opartą na obu podstawach określonych w art. 398³ § 1 k.p.c. W ramach pierwszej podstawy zarzucił naruszenie art. 22 i 23 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane w brzmieniu ogłoszonym w Dz.U. z 2006 r., Nr 156, poz. 118, w związku z art. 429 k.c. przez wadliwą wykładnię i błędne uznanie, że pozwany jako inwestor zawinił w procesie inwestycyjnym pomimo powierzenia wszelkich czynności kierownikowi budowy i prawidłowego przygotowania procesu budowy od strony formalnej. Zarzucił ponadto naruszenie art. 361 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem pozwanego jako inwestora a powstaniem szkody, oraz art. 362 k.c. przez nieuwzględnienie ewentualnego rzeczywistego stopnia przyczynienia powoda do powstania szkody. W ramach drugiej podstawy zarzucił naruszenie art. 217 w związku z art. 227, 278 § 1 i art. 232 k.p.c. przez oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu geodezji oraz art. 236 k.p.c. przez niewydanie postanowienia dotyczącego wniosku o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka D.O. na okoliczność sporządzenia projektu konstrukcyjno-budowlanego fundamentu płytowego i systemu ogrzewania podłogowego. W konkluzji wniósł o uchylenie obu wydanych w sprawie wyroków i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego, podniesionych w ramach drugiej podstawy kasacyjnej, bowiem

zmierzają one do wykazania, że na skutek popełnionych błędów proceduralnych stan faktyczny sprawy nie został prawidłowo ustalony. Zarzuty te dotyczą uchybień w zakresie postępowania dowodowego. Należy przede wszystkim przypomnieć, że zarzut naruszenia prawa procesowego może odnieść skutek jedynie wtedy, gdy skarżący wykaże, że naruszenie to mogło mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia. Sytuacja taka jednak nie miała miejsca. Podniesiony przez skarżącego zarzut sprowadza się do twierdzenia, że dowód z opinii biegłego geodety, niezasadnie niedopuszczony przez Sąd Apelacyjny, doprowadziłby do ustalenia wysokości rzędnej, na jakiej został posadowiony budynek, co z kolei mogłoby precyzyjnie wykazać, na jaką wysokość została pokopana skarpa, a jest to kluczowa informacja, na podstawie której można stwierdzić odpowiedzialność poszczególnych osób za podjęte decyzje. Oddalenie tego wniosku dowodowego jednak nie mogło mieć wpływu na treść rozstrzygnięcia. Należy zwrócić uwagę, że budynek został osadzony w gruncie niezgodnie z pozwoleniem na budowę, które nakazywało posadowienie budynku na ławach fundamentowych a nie na płycie żelbetowej. Wprawdzie zgodnie z art. 36a prawa budowlanego nieistotne zmiany projektu nie wymagają zmiany decyzji o pozwoleniu na budowę i zatwierdzenia zmienionego projektu, jednak, jak wynika z ustaleń, wprowadzone odstępstwo miało wpływ na zmianę warunków glebowych. Wykonanie płyty żelbetowej wymagało usunięcia znacznie większej warstwy ziemi, na większej powierzchni działki i miało znaczący wpływ na destabilizację gruntu. Ponadto, jak wynika z opinii biegłych, bezpośrednią przyczyną powstania osuwiska było podcięcie podstawy skarpy spowodowane pracami ziemnymi przy budowie muru. W tej sytuacji precyzyjne określenie głębokości, na jakiej usytuowana została płyta fundamentowa nie mogło wpłynąć na ustalenie, że głębokość ta była większa i obejmowała znacznie większy obszar, niż wynikało to z pozwolenia na budowę. Nastąpiła zatem zmiana projektu, prowadząca do pogorszenia warunków glebowych w bezpośrednim sąsiedztwie skarpy. Z tych samych przyczyn nie mogło mieć wpływu na rozstrzygnięcie niedopuszczenie dowodu z zeznań świadka D.O. na okoliczność sporządzenia projektu konstrukcyjno-budowlanego fundamentu płytowego. Projekt ten nie uwzględniał wpływu na strukturę gruntu sąsiedniej działki, a nawet jego poprawne wykonanie nie zmienia faktu, że realizacja budowy na jego podstawie spowodowała

większą ingerencję w gruncie stanowiącym podstawę skarpy i wywołała skutek w postaci jego destabilizacji.

Rozważając zarzuty naruszenia prawa materialnego, należy zwrócić uwagę na następujące kwestie. W skardze kasacyjnej skarżący zmierzał do wykazania, że nie ponosi winy za doznaną przez powoda szkodę, bowiem powierzył realizację inwestycji osobie trudniącej się zawodowo wykonywaniem takich czynności, nie ponosi też winy w wyborze. Powoływał się zatem na okoliczności określone w art. 429 k.c., wskazując, że zatrudniał kierownika budowy, którego obowiązki są wyszczególnione w art. 22 i 23 ustawy - Prawo budowlane, a przepisy te Sąd Apelacyjny wadliwie interpretował. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że Sąd Apelacyjny w ogóle nie zastosował wskazanych przepisów prawa budowlanego, zatem nie dokonywał ich wykładni, dlatego też zarzut naruszenia tych przepisów jest chybiony. Przepis art. 429 k.c. określa zaś odpowiedzialność powierzającego czynności drugiemu na zasadzie winy. Odpowiedzialność ta jest samodzielna i niezależna od odpowiedzialności sprawcy bezpośredniego. Jest to odpowiedzialność za własne czyny i za własną winę, dlatego odróżnić należy zawinione działanie lub zaniechanie powierzającego czynności inwestora od zawinienia bezpośredniego sprawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2007 r., II CSK 113/07, niepubl.). Przepis ten zawiera dwie przyczyny ekskulpujące powierzającego czynność, to jest brak winy w wyborze albo powierzenie wykonania czynności osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności. Skarżący w toku całego postępowania nie powoływał jakichkolwiek okoliczności świadczących o braku winy w wyborze kierownika budowy, zatem ta przesłanka ekskulpująca nie wchodzi w grę. Nie przedstawiono natomiast dowodów na okoliczność posiadania przez L. K. uprawnień do pełnienia funkcji kierownika budowy, nie przedstawiono też dziennika budowy, na podstawie którego można ustalić, jak przebiegał proces wykonawczy, jakie zmiany projektu zostały do niego wpisane i jakie decyzje podejmował inwestor, a jakie kierownik budowy. Jak wskazał zaś Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 kwietnia 2003 r., II CKN 1466/00 (niepubl.), nawet skuteczne powierzenie czynności osobie trzeciej, które na podstawie art. 429 k.c. zwalnia od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez

przedsiębiorstwo trudniące się zawodowo wykonywaniem danych czynności, nie wyklucza odpowiedzialności powierzającego za szkodę wyrządzoną jego własnym zaniedbaniem; najczęściej odpowiedzialność ta oparta będzie na art. 415 k.c. W okolicznościach niniejszej sprawy zostało zaś ustalone, że to skarżący, będący inwestorem, zlecił wykonanie projektu fundamentu płytowego i realizacji tego projektu, co było niezgodne z pozwoleniem na budowę. Budowa domu powinna się odbywać zgodnie z pozwoleniem i zatwierdzonym projektem budowlanym. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowego zakresu i formy projektu budowlanego (Dz.U. Nr 120, poz. 1123), obowiązującym w czasie przygotowania i wykonania inwestycji, elementem projektu zagospodarowania działki jest określenie w części rysunkowej ukształtowania terenu z oznaczeniem zmian w stosunku do stanu istniejącego, a w razie potrzeby charakterystycznych rzędnych i przekrojów pionowych terenu. Inwestor powinien się trzymać tych ustaleń, chyba że zmiana jest nieistotna w rozumieniu art. 36a prawa budowlanego. Nawet jednak nieistotna zmiana nie może prowadzić do naruszenia struktury gruntu zagrażającego sąsiedniej działce.

W skardze kasacyjnej skarżący usiłował przerzucić ciężar odpowiedzialności za odstępstwo od pierwotnego projektu na kierownika budowy. Odwołanie się w skardze kasacyjnej do art. 22 i 23 prawa budowlanego, określających obowiązki kierownika budowy, nie jest wystarczające, skoro pozwany nie przedstawił dziennika budowy, na podstawie którego można było ustalić sposób, w jaki sposób te obowiązki wykonywał, ani nawet zawartej z nim umowy i dowodów potwierdzających uprawnienia L. K. do pełnienia funkcji kierownika budowy. Należy jednak zwrócić uwagę, że bez zgody inwestora zmiana sposobu posadowienia budynku w gruncie nie byłaby możliwa, skoro to on finansował budowę i decydował o zakresie prac, niewątpliwie też inwestor, a nie kierownik budowy, zlecał wykonanie projektu płyty fundamentowej i ponosił związane z tym koszty, a fakt powierzenia kierowania budową innej osobie tego nie zmienia. Ewentualne zaniedbania kierownika budowy nie wykluczają odpowiedzialności inwestora za własne zaniedbania. Okoliczności sprawy wskazują również na podejmowane przez inwestora decyzje dotyczące wywozu znacznych ilości ziemi, w liczbie 70 wywrotek, w początkowej fazie osuwania się skarpy, co również, jak wynika z opinii

biegłych, przyczyniło się do dalszej destabilizacji gruntu. Wspomnieć też trzeba, że Sąd Apelacyjny jako alternatywną podstawę odpowiedzialności pozwanego wskazał art. 430 k.c., określający odpowiedzialność powierzającego czynność innej osobie na zasadzie ryzyka, podnosząc, że kierownik budowy wykonywał polecenia inwestora i działał pod jego kierownictwem. Skarżący nie odniósł się do tej kwestii i nie zarzucił w podstawie kasacyjnej naruszenia art. 430 k.c. Kwestia ta zatem pozostaje poza rozważaniami Sądu Najwyższego.

Odpowiedzialność za szkodę istnieje wtedy, gdy pomiędzy działaniem lub zaniechaniem a szkodą wystąpił normalny, adekwatny związek przyczynowy. Jak bowiem wynika z art. 361 § 1 k.c., zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Następstwo jest normalne wówczas, gdy prawdopodobieństwo jego powstania zwiększa się przez zaistnienie danej przyczyny, co wymaga wzięcia pod uwagę również uwarunkowań zewnętrznych w stosunku do zdarzenia szkodzącego. Z dokonanych w sprawie ustaleń wynika, że na powstanie szkody miał wpływ splot różnych czynników, jednak bezpośrednią jej przyczyną było działanie polegające na podcięciu podstawy skarpy i braku zastosowania odpowiednich zabezpieczeń. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 października 2012 r., I CSK 665/11 (niepubl.) wyjaśnił, że na gruncie art. 361 § 1 k.c. obojętne jest, czy ma miejsce związek przyczynowy bezpośredni, czy pośredni, oraz, czy jest to związek przyczynowy złożony, wieloczłonowy, z tym, że odpowiedzialność cywilną uzasadnia jedynie taki związek przyczynowy wieloczłonowy, w którym między poszczególnymi ogniwami zachodzi normalna zależność przyczynowa, a więc każde ogniwo tego związku podlega ocenie z punktu widzenia przyczynowości adekwatnej. Związek przyczynowy może więc występować jako normalny również wtedy, gdy pewne zdarzenie stworzyło warunki powstania innych zdarzeń, z których dopiero ostatnie stało się bezpośrednią przyczyną szkody. Wskazał też, że ustalenie, iż zachodzi normalny związek przyczynowy wymaga zbadania, czy gdyby dane zdarzenie nie wystąpiło, powstałby określony skutek (warunek *conditio sine qua non*) oraz, czy pojawienie się przyczyny badanego rodzaju zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia rozpatrywanego skutku, poprzez jej współistnienie i współdziałanie z innymi

czynnikami. Jeżeli odpowiedź na te pytania okaże się twierdząca, będzie to równoznaczne z wystąpieniem normalnego związku przyczynowego. Taki test został w sprawie przeprowadzony.

Na odpowiedzialność pozwanego złożyło się, jak ustalono, kilka zdarzeń, z których każde stworzyło warunki do powstania szkody. Zdarzenia te polegały na zmianie projektu co do rodzaju fundamentu i wykonaniu pod płytę fundamentową znacznie głębszego i o większej powierzchni wykopu, naruszającego strukturę gleby, wywozie osuniętych mas ziemi, braku zabezpieczeń skarpy przy budowie muru granicznego i wykonaniu wykopu pod ten mur, co ostatecznie przyczyniło się do dalszego nacięcia skarpy u jej podnóża i stanowiło bezpośrednią przyczynę jej osunięcia. Bezsporne jest, że na stan skarpy wpływały też inne czynniki, jak wzrost wilgotności gruntu na skutek znacznych opadów, wcześniejsza budowa sieci kanalizacyjnej, przerwanie starego ceramicznego drenażu istniejącego wewnątrz skarpy czy wycięcie kilkudziesięciu drzew, jednak, jak wynikało z opinii biegłych, prawdopodobieństwo osunięcia się skarpy bez wykonywania prac ziemnych na działce pozwanego było niewielkie. Przy ustalaniu związku przyczynowego znaczenie ma to, czy wskazane przez powoda zdarzenie sprawcze spowodowało szkodę. Skoro zaś z ustaleń wynika, że prace ziemne na działce pozwanego były przyczyną szkody, a jedna z tych prac przyczyną bezpośrednią, to zdarzenia te pozostawały w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, a zarzut naruszenia art. 361 § 1 k.c. okazał się niezasadny. Inne zaś współprzyczyna podlegają rozważaniu przy ocenie roszczenia odszkodowawczego na podstawie zasad ogólnych, w tym również przy ocenie ewentualnego przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Orzekające w sprawie Sądy uznały, że w sprawie zostało wykazane, iż powód przyczynił się do powstania szkody, co uzasadnia zastosowanie art. 362 k.c. Zgodnie ze wskazanym przepisem, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Ocena tych przesłanek doprowadziła Sąd Apelacyjny do konkluzji, że odszkodowanie należne powodowi powinno być zmniejszone, przy czym precyzyjne ustalenie stopnia przyczynienia nie jest możliwe. Uznał jednak, że prawidłowe jest stanowisko wyrażone przez Sąd

Okręgowy, iż odszkodowanie powinno być zmniejszone o połowę, bowiem wskazane wyżej czynniki świadczące o niestabilnej strukturze skarpy, wywołanej wcześniejszymi działaniami powoda, taki szacunek uzasadniają. Skarżący zarzucił w skardze naruszenie art. 362 k.c. przez nieuwzględnienie rzeczywistego stopnia przyczynienia strony powodowej do powstania szkody. Ocenę takiego stopnia umożliwiłaby, zdaniem skarżącego, opinia biegłego geodety na okoliczność określenia rzędnej posadowienia budynku. Oddalenie wniosku o dopuszczenie tego dowodu nie pozwoliło na stwierdzenie odpowiedzialności poszczególnych osób za podjęte decyzje. Wyżej już wskazano, że zarzut ten nie jest zasadny, bowiem pominięcie wnioskowanego dowodu nie miało wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Zarzut naruszenia art. 362 k.c. ma związek z art. 322 k.p.c., który został przytoczony w uzasadnieniu skargi. Przepis art. 322 k.p.c. został zbędnie przywołany przez Sąd Apelacyjny. Przepis ten ma bowiem zastosowanie, wtedy, gdy nie można ustalić w sposób pewny wysokości szkody, wówczas sąd może ustalić ją szacunkowo, na podstawie okoliczności sprawy. W niniejszej sprawie szacowanie szkody nie było potrzebne, bowiem jej wysokość została udowodniona na podstawie przedstawionych przez powoda dowodów. W razie przyczynienia poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody stopień przyczynienia podlega ustaleniu na zasadach ogólnych, a nie na podstawie art. 322 k.p.c. Należy jednak zwrócić uwagę, że, zgodnie z ugruntowanym orzecnictwem Sądu Najwyższego, w postępowaniu kasacyjnym Sąd ten może jedynie ocenić, czy w świetle ustalonego stanu faktycznego i przesłanek określonych w art. 362 k.c., obowiązek odszkodowawczy został zmodyfikowany w sposób „odpowiedni”. Tylko w tych granicach dopuszczalna jest również kontrola stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody, która może prowadzić do stwierdzenia naruszenia rozważanego przepisu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 1997 r., II CKN 213/97, OSNC 1998, Nr 1, poz. 5, i z dnia 20 listopada 2003 r., III CKN 606/00, niepubl., z dnia 3 marca 2017 r., I CSK 213/16, niepubl.). Skarżący, poza ogólnikowymi stwierdzeniami, że ustalony przez Sądy obu instancji stopień przyczynienia powoda do powstania szkody nie uwzględnia rzeczywistego stanu, nie wskazał jednak argumentów, które uzasadniałyby taką ingerencję sądu kasacyjnego.

Z tych przyczyn orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

jw